



## krótko

### Laureaci

#### RATUSZ, 2 GRUDNIA.

Złote pióro, laptop i wyjazd zagraniczny to główna nagroda w piątym dolnośląskim konkursie literackim „My Polacy, my Dolnoślązacy”. Zdobyła ją Justyna Diaków z Gimnazjum im. Polskich Laureatów Nagrody Nobla w Obornikach Śląskich. Drugie miejsce zajęła Marta Rudnicka z I LO w Dzierżonowie (aparatury fotograficznej i wycieczka), a trzecie ex aequo Nina Wierbiłowicz z LO w Nowej Rudzie i Katarzyna Kindlik z VIII LO we Wrocławiu (mp4, książki, wycieczka i prawo jazdy). Na konkurs wpłynęło 250 prac z prawie 100 dolnośląskich szkół. Więcej na temat konkursu za tydzień.

## Kiermasz adwentowy w Lubiążu

# Pieniądże nie są priorytetem

Dochodzi 19.00. Domofon u ks. Adama dzwoni co kilka minut – przychodzą kolejne osoby. Jego mieszkanie stało się wielką pracownią, bo **trzeba zdążyć przed niedzielą.**

Kiedyś kobiety spotykały się wieczorami, by skubać pierze. Obecnie wieczorami spotykamy się na plebani, by przygotowywać wieńce adwentowe – żartuje ks. Adam Łopuszyński, wikariusz z Lubiążu. Dodaje, że bardzo zależało mu na tym, by taki wieńiec trafił do każdego domu. – To dobry sposób, by przypominać, że rodzina jest domowym Kościołem – stwierdza. Niestety większość odpowiadała, że nie potrafi go samodzielnie wykonać. Trzeba było

Wspólnie ze stworzoną przez siebie grupą przygotował ponad 100 wieńców i tyle samo świeczników



– Ks. Adam ma wiele ciekawych pomysłów, my pomagamy je realizować, a efekty są widoczne – mówią parafianie z Lubiążu

adwentowych. Już pierwszej niedzieli wszystko zostało sprzedane. Na tym kiermaszu jednak trudno szukać cen. – Informujemy o poniesionych kosztach. Jeśli kogoś nie stać – może złożyć dobrowolną ofiarę. Pieniądże nie są tu priorytetem – zwraca uwagę ks. Adam. Do każdego zakupu dodaje odpowiednią „instrukcję obsługi”, w której wyjaśnia symbo-

likę wieńca oraz wskazuje, jak powinien wyglądać obrzęd zapalania kolejnych świec w gronie rodzinnym.

Parafianie z Lubiążu cieszą się z inicjatyw proponowanych przez księdza i już myślą o kolejnych kiermaszach. Wystarczy im, że są razem i wspólnie robią coś dobrego.

**Ks. Rafał Kowalski**

## Przypadek czy wandalizm?



WROCLAW, OSTRÓW TUMSKI, 25.11.2009. Do 8 grudnia – uroczystości Niepokalanej Poczęcia NMP – siedemnastowieczna rzeźba Matki Bożej ma zostać odrestaurowana

Barokowa rzeźba Matki Bożej Niepokalanej stojąca przed katedrą wrocławską bez głowy – oto widok rzucający się w oczy turystom, zwiedzającym Ostrów Tumski. Akt wandalizmu czy nieszczęśliwy przypadek? Była nadzieja, że zapis monitoringu pozwoli ustalić sprawcę. W rozmowie z GN rzecznik prasowy straży miejskiej oznajmił jednak, że miejsce to znajduje się poza zasięgiem kamer. Proboszcz katedry ks. inf. Adam Drwięga zdecydowanie wyklucza zarówno celowe zniszczenie, jak i samoistne odpadnięcie. – To musiało być silne uderzenie – mówi. – Przypuszczam, że pracownik jednej z dwóch pracujących tam firm, cofając ciężkim sprzętem, po prostu zahaczył o rzeźbę. Szczęściem jest to, że nie została uszkodzona twarz Matki Bożej.

## Wielobarwne forum



BARBARA RAK

**ZIĘBICE.** W I rocznicę nadania ziębiickiemu kościołowi pw. św. Jerzego tytułu bazyliki mniejszej odbyło się II Forum Młodych pod hasłem „Wielobarwność powołania człowieka”. Pierwszego dnia dzieci i młodzież mogły spotkać się z ludźmi, którzy opowiadali o swoich pasjach, a byli wśród nich przedstawiciele zawodów mundurowych, medycznych, paraolimpijczyk, motolotniarz. Kolejny dzień przebiegał pod znakiem spotkań (na zdjęciu) z osobami duchowymi, a tematem było powołanie kapłańskie, zakonne i misyjne. Młodych odwiedzili księża, misjonarze oraz niezwykle rozśpiewane siostry zakonne, które swoim występem zrobiły furorę.

– Okazało się, że ksiądz jest takim samym człowiekiem jak my. Jeden nawet opowiadał, że wcześniej, przed wstąpieniem do seminarium, miał dziewczynę – mówił zaskoczony gimnazjalista. W sobotę obchodzono święto rodziny. W jego ramach m.in. wystąpiły zespoły ludowe, odbył się recital Violetty Villas, Teatr Prawdziwy i Teatr Kot przedstawiły „Jasełka uliczne” (podziw wzbudzały kilkunetrowe postacie). W niedzielę uroczystej Mszy św. przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz, który udzielił bierzmowania 125 osobom. Wręczył również nagrody laureatom konkursów przeprowadzonych w czasie forum.

Barbara Rak

## W innym świecie



KS. RAFAŁ KOWALSKI

– Seminarium to oaza ciszy i spokoju, gdzie zawsze chce się wracać – powtarzali rodzice kleryków

**SEMINARIUM.** Tutaj rzadko się zdarza, by światła nie zgasły do 22.00. Niecodzienny widok stanowią także osoby świeckie modlące się w kaplicy seminarialnej. Noc przed pierwszą niedzielą Adwentu należała zatem do wyjątkowych.

Klerycy czuwali przed Najświętszym Sakramentem. Z nimi modlili się rodzice alumnów roku III, przeżywający rekolekcje. Dla wielu było to pierwsze w życiu nocne czuwanie. – Seminarium to świat całkiem odmienny

## Dotknąć Serca, spojrzeć Mu w twarz

**WROCŁAW.** Rekolekcje z Całunem, prowadzone przez ks. Zbigniew Dudka, paulistę, kustosa kopii relikwii Całunu Turyńskiego, odbywały się w paulińskiej parafii pw. św. Mikołaja od 29.11 do 2.12. – Całun to płótno pogrzebowe, w które zostało zawinięte Ciało Chrystusa po śmierci. Widoczny na nim wizerunek to jakby piąta Ewangelia napisana krwią i potem samego Jezusa – mówił ks. Zbigniew. I tłumaczył, że w świetle licznych badań to, co widzimy na Całunie, to negaty w fotograficzny, w tajemniczy sposób utrwalony na płótnie. Pierwszy dzień rekolekcji związany był z adoracją przebitego serca Jezusa. Rekolekcjonista pokazywał

widoczną na Całunie plamę krwi, wyjaśniając, jak włócznia rzymskiego żołnierza, wbita między piąte i szóste żebro, przebiła komorę serca.

Rekolekcje były przygotowaniem do uroczystości odpustowej św. Mikołaja. Ojcowie paulini zapraszają 6 grudnia do kościoła przy ul. św. Antoniego na Sumę odpustową o godz. 12.00. Po Mszy św. dzieci będą mogły spotkać się z patronem parafii. Z kolei 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, na Mszy św. o godz. 18.00 w paulińskim kościele będą składane przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

ac



AGATA COMBIK

Wierni oddają cześć przebiteму Sercu Jezusa. Naturalnej wielkości kopia Całunu Turyńskiego została wykonana techniką komputerową na podstawie kliszy z 1931 r.

## Odszedł do Pana

**O. STANISŁAW GOLEC CSSR,** wieloletni proboszcz wrocławskiej parafii pw. MB Pocieszenia, ceniony kaznodzieja i rekolekcjonista, twórca Sanktuarium Golgoty Wschodu, zmarł nagle w trakcie prowadzenia misji na wrocławskich Stabłowicach, wkrótce po odprawieniu Drogi Krzyżowej. Pogrzeb odbył się 30 listopada. Mszy św. przewodniczył abp M. Gołębiewski.

ac

**GOŚĆ WROCŁAWSKI**

wroclaw@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4

TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47

REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combiak, Jolanta Szaśiadek

xrk

## Adwentowe przystanki



felieton

KS. RAFAŁ KOWALSKI

rkowalski@goscniedzielny.pl

## Zmień ubranie!

Każdy na pewno pamięta pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski, w czasie której odwiedził on dom państwa Milewskich. Zastanawiałem się wtedy, co by było, gdyby do moich drzwi zapukał ktoś odpowiedzialny za wizytę Papieża i powiedział: „za godzinę Jan Paweł II będzie twoim gościem”. Prosty komunikat: masz godzinę, by się przygotować. Nie wiem, co można zrobić w tak krótkim czasie, ale na pewno warto zadbać o odpowiedni (czyt. odświętny) strój.

W ubiegłym tygodniu Bóg zapowiedział wizytę, a dziś otrzymujemy konkretne wskazówki dotyczące przygotowań do tych odwiedzin. Pierwsze czytanie mówi o konieczności zmiany ubioru. Gdy czytam o szatach smutku i utrapienia, widzę ludzi, których mijam codziennie na ulicy. Mam wrażenie, że wielu bez tych ubrań nie wychodzi z domu: smutni, niepewni, zdenerwowani, rozdrażnieni, zabiegani, lękający się przyszłości, zajęci tak wieloma sprawami. – Odrzuć te szaty, zmień ubranie – mówi Bóg i dodaje, że odświętnego stroju nigdzie nie musimy szukać. Już go mamy! O jakich ubraniach tutaj mowa? Św. Paweł, którego słowa słyszymy w drugim czytaniu, podpowiada: „aby miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej...”.

Ubrać się w szatę miłości. Może trzeba ją lekko odkurzyć, ale ona w każdym z nas jest. Potrafimy okazać miłość drugiemu człowiekowi, przeprosić tych, których skrzywdziliśmy. Każdy jest w stanie pokazać najbliższemu, że nam na nich zależy, i wyrazić wdzięczność tym, którzy są dla nas dobrzy (od prostego słowa „dziękuję” do modlitwy za konkretnego człowieka). Może trzeba zadzwonić do kogoś, z kim długo nie rozmawialiśmy, napisać list, wysłać SMS-a lub zaprosić na kawę?

Wystarczy spojrzeć w swoje serce, by przekonać się, że pokładów dobroci jest w nas naprawdę sporo. Gdy ubiorę się w nie, zmienia się mój wygląd – jestem inny, a ludzie dookoła mnie bez problemu zobaczą odmianę. Niewiele trzeba, by odświętnie się ubrać. Bóg zapowiedział swoją wizytę, przychodzi, by się cieszyć każdym z nas, a my w najbliższym tygodniu postarajmy się o nasze odświętne ubranie.

## Czas oczekiwania

## Święta przed świętami

O skracaniu roku do 11 miesięcy i świątecznym marketingu z wrocławskim socjologiem rodziny Urszulą Neumann rozmawia Ilona Migacz.

**ILONA MIGACZ: Na dworze szaroburo, w sklepach wesoło i kolorowo – choinki, bombki, mikołaje. Handlowcy robią nam przysługę? Zapobiegają jesiennej melancholii?**

**URSZULA NEUMANN:** – Z pewnością jest miło. Świąteczna magia przyciąga, wabi, chce się w tej atmosferze zanurzyć. Jednak zawieszanie w sklepach dekoracji bożonarodzeniowych z początkiem listopada, a nawet z końcem października, jest skracaniem roku do 11 miesięcy. Wyrzucamy w ten sposób ze swojego życia listopad – bardzo ważny czas refleksji nad przemijaniem i nieuchronnością naszego odejścia. To się, niestety, wpisuje w ogólną tendencję panującą w świecie – współczesny człowiek chciałby uciec od tego, co trudne, bolesne, a zajmować się tylko tym, co miłe, wesołe, przyjemne. W sklepach sztuczne choinki, sztuczne zapachy pierników i my zaczynamy żyć w nie-realnym świecie, dalekim od rzeczywistości.

**Ale Adwent jest czasem radosnego oczekiwania.**

– Ja bym położyła akcent na słowie „oczekiwanie”. Adwent jest czasem szukania odpowiedzi na pytanie: na co, na Kogo czekamy? Zbyt długie świętowanie może nam się znudzić, spowszednieć, sprawić, że gdy przyjdzie 24, 25 grudnia, my już będziemy „wybawieni”. Jest

wielki sens w rozkładzie czasu liturgicznego. W jednym z wrocławskich kościołów figurkę Jezusa zamocowano na szczycie drabiny, która miała tyle szczebli, ile jest dni Adwentu. Codziennie figurkę umieszczano o szczebel niżej. Doskonale widać było przybliżanie się Narodzin – powolne, ale pewne. Widać było, jak długo jeszcze mamy czekać i na Kogo.

**Jednak dawanie prezentów jest miłe, potrzebne, ważne. Podobnie jak ich otrzymywanie. Po nie właśnie musimy wybrać się do tych pięknie przystrojonych sklepów.**

– Tylko też musimy pamiętać, że dajemy sobie prezenty na pamiątkę obdarowania nas czymś największym – Bożą miłością. Wybierając prezenty, warto się zastanowić, co by pasowało do danej osoby, co by jej sprawiło radość. Niestety, często dajemy się zwieść reklamom, ogłupieni świątecznym kołowrotkiem kupujemy to, co tańsze i będące pod ręką.

**Czas Rorat i czas handlowych promocji to są rzeczywistości nie do pogodzenia?**

– Jak najbardziej można te dwa światy pogodzić. Oba są przecież częściami naszego życia, naszej rzeczywistości. Jednak ode mnie zależy, czy będę miał o tym jakąś refleksję, czy dam się wciągnąć w tryby marketingu. ■

ILONA MIGACZ



W sklepach ozdoby świąteczne pojawiają się już w listopadzie

## V Doroczna Aukcja Charytatywna BSO Prawo &amp; Podatki

## Na Przylądek Nadziei

**Aukcja charytatywna na rzecz dzieci z chorobą nowotworową** z Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej we Wrocławiu odbędzie się 9 grudnia o godz. 18.00 w Sali Wielkiej wrocławskiego ratusza.



Ksiądz Prymas ze swoim darem

Fundusze pozyskane w tym roku podczas aukcji organizowanej przez mec. Krzysztofa Bramorskiego złożą się na pierwszą cegiełkę na budowę nowej siedziby wrocławskiej Kliniki Przylądek Nadziei. Budowa realizowana jest przez Fundację „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową” oraz zespół lekarski Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Na Aukcji Charytatywnej BSO będzie można licytować m.in. ręcznie robioną biżuterię podarowaną przez małżonkę prezydenta RP Marię Kaczyńską, porcelanowy zegar od prymasa kard. Józefa Glempa, kolaż zrobiony własnoręcznie przez Wisławę Szymborską, gwasz na papierze prof. Magdaleny Abakanowicz, „Słownik ojczyny polszczyzny”

prof. Jana Miodka, prace grafika Andrzeja Tylkowskiego, rzeźbiarki Beaty Hołod-Zwolańskiej, Małgorzaty Kaszyńskiej oraz Krystyny Prońko. Podarowane przedmioty można zobaczyć na stronie [www.bramorski.pl/aukcja/](http://www.bramorski.pl/aukcja/); są również wystawione w gablotach w ratuszu.

Podczas tegorocznej aukcji, którą poprowadzi Konrad Imiela, dyrektor Wrocławskiego Teatru Muzycznego Capitol, uruchomiony zostanie system sprzedaży specjalnie wyprodukowanych cegiełek na rzecz Kliniki Przylądek Nadziei. Cegiełkę otrzyma każdy, kto do końca roku wpłaci minimum 30 zł na konto Fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”. Numer konta fundacji: 68 1160 2202 0000 0000 9739 2333. ■

## Czas na Roraty

## Kto rano wstaje...

Dlaczego warto chodzić na Roraty przed wschodem słońca? Czy adwentowe nabożeństwa przeznaczone są głównie dla dzieci? O kilka słów refleksji na temat Mszy św. roratnich poprosiliśmy prof. dr. hab. Czesława Wawrzeńczyka, kierownika katedry chemii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu – miłośnika porannych Rorat.

Kiedy moja córka miała 10 lat, a ja akurat przebywałem poza domem, zerwała się kiedyś w nocy i wyruszyła do kościoła. Zatrzymał ją patrol milicji. „Dokąd idziesz, dziecko?” – spytali. „Na Roraty”. Zdziwieni funkcjonariusze stwierdzili, że jest godz. 2.00 w nocy i odprowadzili dziewczynkę do domu. Okazało się, że nieco się pospieszyła...

Wydarzenie to ukazuje, jak wielkim przeżyciem bywa dla dziecka poranna wyprawa na nabożeństwo. W wielu kościołach Roraty zostały przeniesione na godziny popołudniowe, aby ułatwić dzieciom udział w nich, myślałem jednak, że niepotrzebnie. Nie

obserwuję wcale, by dzięki temu uczestniczyło w nich dużo więcej osób. Uważam, że młody (i nie tylko) człowiek potrzebuje wyzwania. Potrzebuje okazji do szczególnej mobilizacji, jakichś pozytywnych bodźców. Jednym z nich mogą być właśnie poranne Roraty.

Dlaczego właściwie je lubię? Odpowiada mi towarzyszący im klimat radosnego oczekiwania, płonące w mroku świece, pieśni zabarwione radością i tęsknotą, atmosfera pewnej tajemniczości. Moje upodobanie do tego nabożeństwa sięga czasów wczesnego dzieciństwa. Mama i babcia bardzo lubiły w nim uczestniczyć (do dziś, gdy zamawiam Mszę św. w intencji mojej mamy, staram się, żeby to była Msza św. roratnia, którą tak bardzo ceniła). Mieszkaliśmy na wsi, kościół był nieco oddalony od domu, więc jako mały chłopiec nie zawsze w grudniowe ranki byłem zabierany na Roraty. Gdy jednak podrosłem, zostałem ministrantem, starałem się jak najczęściej brać w nich udział. W późniejszych czasach najbardziej intensywnie chodziłem na nie w okresie, gdy moje



Prof. Czesław Wawrzeńczyk

dzieci były małe, pod koniec lat 70. i w latach 80. Mieszkaliśmy wtedy blisko wrocławskiego kościoła pw. św. Michała Archanioła. Pamiętam, że w roratnich Mszach św. uczestniczyło wówczas codziennie nawet kilkaset dzieci. Nawiasem mówiąc, z tych nabożeństw dla mojej rodziny wynikały bardzo praktyczne korzyści w postaci... świeżych bułeczek, kupowanych na śniadanie w drodze powrotnej. Jedliśmy je tylko wtedy, gdy szło się na Roraty. W innym przypadku nikomu nie

chciało się specjalnie po bułki wychodzić wcześniej rano do sklepu.

W Roratach uczestniczę nieco rzadziej od czasu, gdy zostały przesunięte na godziny popołudniowe. Co roku podczas kolędy pytam księży w swojej parafii, kiedy wreszcie Msze św. roratnie będą u nas odprawiane rano... Na razie w drodze do pracy zaglądam czasem na Roraty u dominikanów. Czy to są nabożeństwa głównie dla dzieci? Ależ nie. Oczywiście, dobrze jest wdrażać człowieka od najmłodszych lat do porannej modlitwy, ale pójście do kościoła o świcie, kiedy ma się jeszcze „świeży” umysł, jest moim zdaniem bardzo cenne dla każdego. Gdy się modlę przed podjęciem codziennych obowiązków, uzgadniam z Bogiem moje plany, sprawdzając, czy mieszczą się w Jego planach – zgodnie z ludowym porzekadłem „Bez Boga ani do proga” oraz zacerpniętym z psalmu powiedzeniem, którego nauczyła mnie moja mama: „Taki, co w głowie [bez Boga] uradzi, do skutku nie doprowadzi”.

NOTOWAŁA Agata CombiK

V Forum Historyczno-Patriotyczne w XVII LO we Wrocławiu

## Wokół „Solidarności”

– Młodzi ludzie wiele wiedzą o rewolucji neolitycznej, a niemal nic o aksamitnej, dokładnie **uczą się o odległych epokach, a w sposób szczątkowy o najnowszej historii**, bezpośrednio wpływającej na naszą terażniejszość – mówi Robert Pieńkowski, koordynator Forum, które odbyło się 25 i 26 listopada w XVII LO.



**Ks. Franciszek Głód (obok dyr. Roman Kowalczyk) na spotkaniu z młodzieżą**

ROBERT PIENKOWSKI

Spotkanie z ks. Franciszkiem Głodem, proboszczem wrocławskiej parafii pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej, gdzie wielokrotnie w czasie stanu wojennego ZOMO brutalnie pacyfikowało demonstrantów; opowieść Mariana Michalczyka – ojca Kazimierza Michalczyka, postrzelonego przez ZOMO i zmarłego w szpitalu 2 września 1982 r., spotkanie z Kornelem Morawieckim, z Tomaszem Surowcem, który 26 sierpnia 1980 r. zainicjował strajk w zajezdni autobusowej MPK, i z innymi ludźmi związanymi z „Solidarnością”, a także projekcja filmu „Robotnicy ’80 oraz wykład Łukasza Sołtysika z IPN... – uczniowie XVII LO otrzymali solidny zastrzyk wiedzy, i to nie takiej czerpanej z książek, ale od bezpośrednich świadków najnowszej historii.

– Pokazujemy młodzieży tych, dzięki którym możemy cieszyć się wolnością, chcemy ich uhonorować. Chodzi o zakosztowanie klimatu tamtych czasów, o lepsze rozumienie dzisiejszej Polski, o wychowanie mądrych, aktywnych obywateli – mówi dyrektor, wspominając również o organizowanych w XVII LO specjalnych wycieczkach do miejsc ważnych w historii Polski. – Młodzi powinni wiedzieć, skąd wyrosli – podkreśla Kornel Morawiecki.

ac

Życie długo,  
bo niebo Wam nie ucieknie!

## Z kardynałem i panią Domicelą



**Kard. H. Gulbinowicz z seniorami**

Wojewódzkie Obchody Światowego Dnia Seniora pod hasłem „Trochę wiosny jesienią” odbyły się 25 listopada w Domu Pomocy Społecznej w Krośnicach.

Na uroczystości zawitało wielu zaproszonych gości, w tym kard. Henryk Gulbinowicz, który przewodniczył uroczystej koncelebrze w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Krośnicach. – Dziękuję za to, że mogę być dziś wśród was, seniorów. Sądzę, że idziemy ku lepszemu. Wierzę w to głęboko. To, co mamy dziś, zawdzięczamy właśnie seniorom – mówił z właściwą sobie pogodą ducha kardynał.

Po Mszy św. w krośnickim Domu Pomocy Społecznej odbyły się występy zaproszonych gości – dzieci z miejscowej SP oraz wykłady na temat jakości życia osób starszych i ich problemów zdrowotnych. Ważnym punktem uroczystości było uhonorowanie seniorów powiatu milickiego, w tym najstarszej mieszkanki gminy Krośnice, 101-letniej Domiceli Szmigiel.

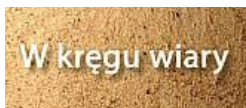
Joanna Wietrzyńska

JOANNA WIETRZYŃSKA

Historyczno-patriotyczne przedsięwzięcie, organizowane w szkole po raz piąty, to jeden z ciekawszych sposobów na uzupełnienie braków w programach nauczania. Poprzednie fora poświęcone były m.in. tematyce Kresów i zaangażowaniu młodzieży w antykomunistyczną opozycję, obecne dotyczyło „Solidarności”. – Chcemy, by nasi uczniowie świadomie uczestniczyli w przyszłorocznych obchodach jej 30-lecia – mówi dyrektor XVII LO Roman Kowalczyk.

### zapraszamy

#### Na ekranie



W magazynie katolickim „W kręgu wiary” 12 grudnia posłuchamy rozmowy o grzechu. Czym jest, jakie są jego rodzaje? Czy człowiek może żyć bez grzechu? Między innymi na te pytania postara się odpowiedzieć jeden z wrocławskich teologów. Natomiast Weronika Sz waj przygotowała materiał o wrocławskich grupach praktykujących modlitwę kontemplacyjną w duchu Taizé. W felietonie porozmawia z animatorami tych grup na Dolnym Śląsku oraz opowie o przygotowaniach do kolejnego Europejskiego Spotkania Młodych, które na przełomie 2009 i 2010 roku odbędzie się w Poznaniu.

Program można oglądać w każdą sobotę o godzinie 16.45 w paśmie regionalnym TVP INFO.

#### W eterze

Dobra muzyka, lokalny serwis informacyjny, rozmowy z ciekawymi ludźmi i możliwość uczestniczenia na żywo w ważnych wydarzeniach z życia Kościoła wrocławskiego na falach Katolickiego Radia Rodzina (92 FM).

#### Muzyka i słowo

Diecezjalny Moderator Duszpasterstwa Biblijnego i Fundacja Studium Culturae Ecclesiae zapraszają na kolejne spotkanie z cyklu



ARCHIWUM ORGANIZATORÓW



„Verbum cum Musica”, które odbędzie się 13 grudnia o godz. 17.00 w auli PWT. W czasie poprzedniego o. dr Ryszard Maras OFM przedstawił temat „Franciszek a Pismo Święte. W 800-lecie zatwierdzenia reguły”. W części muzycznej wystąpiła Justyna Ilnicka (sopran, na zdjęciu) oraz Justyna Koczek (akompaniament).



**Problemy prawne i ekonomiczne to niemal codzienność dla ks. Bartosza Barczyszyna – wicedyrektora MWSD w Henrykowie**

## STUDIA DLA DUCHOWNYCH.

Jakiego księdza poszukujemy?  
**Czy oczekujemy od proboszcza, by był sprawnie funkcjonującym managerem?**  
Wydaje się, że tak!

tekst i zdjęcia

**KS. RAFAŁ KOWALSKI**

rkowalski@goscniedzielny.pl

Świadczy o tym zainteresowanie, jakie wzbudziła informacja o rozpoczynających się na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu poddyplomowych studiach dla osób zarządzających parafiami i instytucjami kościelnymi. Pomijam fakt, że od dłuższego czasu dziennikarze nie dają spokoju pomysłodawcom całego przedsięwzięcia. Jednak liczba kilkunastu kapłanów

# Księża d

zapisanych na trzy miesiące przed terminem rozpoczęcia studiów daje do myślenia.

## Specjaliści? Ale od czego?

Program wydaje się niezwykle ciekawy. Księża studenci będą się uczyć nowoczesnych technik zarządzania parafią, dowiedzą się, jak na swoją działalność pozyskiwać środki z funduszy Unii Europejskiej, poznają zasady rządzące komunikacją międzyludzką, nauczą się prowadzić negocjacje i mediacje oraz występować publicznie. Przewidziano także zajęcia z prawa, marketingu oraz – uwaga! – gry na bębnach. A wszystko to w ciągu jednego roku!

Jak jednak w tym kontekście zinterpretować słowa, które kapłanom w Polsce (przecież nie tak dawno) pozostawił papież Benedykt XVI, że od księdza oczekuje się jedynie tego, by był specjalistą od spotkania Boga z człowiekiem i ekspertem w dziedzinie życia duchowego?

Kierownik studiów dr Aleksander Binsztok przekonuje, że w dzisiejszych czasach zarządza się praktycznie wszystkim: portfelem domowym, przedsiębiorstwami i różnego rodzaju organizacjami. Dlatego, jego zdaniem, warto wykorzystywać osiągnięcia naukowe, by kompetentnie przygotować księży do efektywnego zarządzania parafiami. – Nie trzeba przy tym negować duchowego aspektu posługi kapłańskiej. Chodzi o to, by dać duszpasterzom konkretne narzędzia, dzięki którym lepiej i skuteczniej wypełnią zadania wynikające z ich powołania – dodaje.

Zdaniem pomysłodawców studiów, kapłan, wykorzystując techniki, jakie dają komunikacja perswazyjna, komunikacja niewerbalna czy sztuka wystąpień publicznych, może jeszcze lepiej, efektywniej docierać do wiernych ze swoim przekazem. Poznając zasady prowadzenia mediacji, nauczy się pomagać w rozwiązywaniu różnego rodzaju konfliktów. Nawet wspomniane już warsztaty bębniarskie nie będą jedynie



**Jednym z wykładowców będzie Aleksander Binsztok – doktor nauk ekonomicznych, trener komunikacji i biznesu**

formą rozrywki, ale uświadomią osobom duchowym, w jaki sposób budować ducha wspólnoty przez muzykę. Pozwolą także poznać, jak kształtują się role w zespołach formalnych i nieformalnych, czego należy oczekiwać od liderów i jak można zagospodarować ogromny potencjał zespołu, grupy, organizacji do tego, by dążyła w jednym kierunku.

– Temu ma służyć czysto warsztatowy charakter większości prowadzonych zajęć – dodaje koordynator studiów Anna Adamczyk. – Nie chcemy skupiać się jedynie na przekazie teorii. Wręcz przeciwnie, naszym celem jest wskazanie, jak zdobyte informacje wykorzystać w praktyce – stwierdza. Stąd studenci muszą liczyć się z dużą ilością ćwiczeń – zadań, które będą wykonywać pod okiem specjalistów: zawodowych mediatorów, sędziów, osób zaangażowanych w marketing na rynku dóbr kulturowych, psychologów czy doradców podatkowych.

## Parafia – firmą, a wiara – produktem?

Wprawdzie św. Augustyn przekonywał, że warto zdobywać

# O nauki



biegłość w sztuce retoryki, by służyć prawdzie, i analogicznie chciałoby się powiedzieć, że dla służby Ewangelii warto poznawać nie tylko retorykę, ale i ekonomię, i marketing, i prawo, wciąż jednak pozostaje pytanie, czy nie poprowadzi to księży studentów do zwyczajnego słylenia: parafii do firmy, którą trzeba skutecznie zarządzać, wiernych do zasobów ludzkich, a wiary do produktu, który trzeba sprzedać.

Ksiądz Tomasz Burghardt, dyrektor Caritas Archidiecezji

Wrocławskiej, który brał udział w tworzeniu programu studiów, uspokaja. – Ewangeliczny opis spotkania Jezusa z Marią i Martą jest dla nas swoistego rodzaju punktem odniesienia. W pracy kapłańskiej tak samo ważne są dwie rzeczywistości: *actio i contemplatio* (działanie i modlitwa) i nie wolno o tym zapomnieć.

Truizmem jest stwierdzenie, że we współczesnym świecie każdy, kto nie zadba o swój rozwój, będzie się cofał. Wszak dziś kompetencji nie zdobywa się raz na zawsze. Wiedzą o tym nauczyciele, lekarze i wielu innych przedstawicieli różnych grup zawodowych. Wypadałoby więc cieszyć się z faktu, że osoby duchowne chcą zdobywać wiedzę i doskonalić swoje umiejętności. Jednak w świetle dyskusji o roli świeckich w Kościele rodzi się pewna obawa, czy nie dążymy w ten sposób do modelu proboszcza – specjalisty od wszystkiego. Czy kapłan nie powinien raczej odpowiednio dobrać sobie współpracowników, którzy będą specjalistami w dziedzinach pozateologicznych? Cóż – życzymy przyszłym studentom, by mimo wszystko pozostali specjalistami od kontaktu człowieka z Bogiem!



To tutaj księża będą zdobywać wiedzę. Anna Adamczyk, koordynator studiów, z dumą pokazuje salę wykładową przygotowaną na przyjęcie studentów

## Duszpasterz otwarty na współczesny świat



**Ks. GRZEGORZ SOKOŁOWSKI**

SEKRETARZ PWT WE WROCŁAWIU

– Papieski Wydział Teologiczny przygotowuje przede wszystkim teologów – księży, którzy mają być ekspertami od duchowości, a nie od ekonomii czy zagadnień prawnych. Rolą księdza jest przede wszystkim pomoc ludziom w osiągnięciu zbawienia. Pewna orientacja w dziedzinach, nazwijmy to „pozateologicznych”, jest oczywiście przydatna, stąd program kształcenia w naszej uczelni zawiera również zagadnienia związane z komunikacją społeczną, etyką życia gospodarczego czy zasadami pozyskiwania dotacji unijnych. Nie stanowi to jednak priorytetu, a służy jedynie ogólnej orientacji.



**Ks. TOMASZ BURGHARDT**

DYREKTOR CARITAS ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

– W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych mogłem doświadczyć tego, jak działa tamtejsza parafia.

Poza proboszczem i wikariuszami funkcjonują tam m.in. dyrektor ds. ekonomicznych, dyrektor szkoły parafialnej, osoba odpowiedzialna za działalność świeckich. Parafia zatrudnia 10–12 osób, dlatego duszpasterze nie muszą troszczyć się o potrzeby materialne. W Polsce przez 50 lat komunizmu parafia stawała się swoistego rodzaju twierdzą, gdzie proboszcz był odpowiedzialny za każdy wymiar jej działalności. Dziś to w jakimś stopniu pokutuje. Dodajmy, że naszych parafii nie stać na zatrudnienie specjalistów w dziedzinie ekonomii czy prawa. Nie mamy tego bogatego zaplecza, które by dofinansowywało parafię w jej działalności duszpasterskiej. Stąd potrzeba kształcenia kapłanów także w tych dziedzinach.



**Ks. EDWARD DZIK**

PROBOSZCZ PARAFII ŚW. ANTONIEGO W PIESZCACH

– Od 12 lat remontuję kościoły, znajdujące się na terenie mojej parafii. Z pełną odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że dokonując renowacji zabytkowej świątyni, trzeba to robić na kolanach. Po prostu konieczna jest

mocna wiara, by podjąć się tego dzieła. Jednak sama wiara nie wystarczy. Potrzebna jest jeszcze rzetelna wiedza. Nie ukrywam, że bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia studiów na Uniwersytecie Ekonomicznym była chęć zdobycia tej właśnie wiedzy. Mam tutaj na myśli przede wszystkim wiadomości dotyczące pozyskiwania środków z Unii Europejskiej. Boli mnie, że mogłyby one przysłużyć się do ratowania naszych kościołów, a nie są wykorzystywane, bo nie wiemy, jak je zdobyć. Poza tym wierzę, że studia będą sprzyjały nie tylko osobistemu rozwojowi, ale przyczynią się także do nawiązania kontaktów oraz wymiany doświadczeń z innymi duszpasterzami.



**Ks. SŁAWOMIR AUGUSTYNOWICZ**

PROBOSZCZ PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA W GŁUSZYCY

– Sługa Boży Jan Paweł II zachęcał wszystkich do dobrego rozeznawania i odczytywania znaków czasu. W tym kontekście trzeba zauważyć, że misja głoszenia Ewangelii w dzisiejszym świecie, wymaga nieustannego poszukiwania nowych metod i sposobów. Oczekuję, że podjęte studia pomogą mi nie tylko poszerzyć wiedzę teoretyczną, ale również dadzą narzędzia do lepszego i skuteczniejszego działania apostołskiego. Jednocześnie mam nadzieję, że zdobyte umiejętności wykorzystam przy formowaniu liderów katolickich, których tak bardzo potrzebują nasze wspólnoty.

**W nocy 13 grudnia 1981 roku w Polsce ogłoszono stan wojenny.** W Wigilię Bożego Narodzenia 100 wrocławskich opozycjonistów, internowanych w Zakładzie Karnym przy ul. Kleczkowskiej, przewieziono do Grodkowa.

W uruchomionym tam Ośrodku Odosobnienia Internowanych umieszczono nauczycieli akademickich, prawników, dziennikarzy, lekarzy, inżynierów, robotników, studentów i uczniów, z których komunistyczne władze uczyniły wrogów narodu i państwa polskiego. Przez niecały rok przewinęło się przez grodkowski „internat” 440 solidarnościowców z Dolnego Śląska, Opolszczyzny i Śląska. Dziś są oni posłami, senatorami, ministrami, głowami miast, gmin, powiatów i województw, dyrektorami firm i prezesami organizacji. 28 lat temu wystraszonych, słoczonych i poniżonych przywieziono 5 więźniarkami i umieszczono w ciasnych celach, by zniewolić. Żeby pozbawić wolności myśli, przekonań, słowa i... pieśni.

### Ale oni się nie dali

Podpułkownik Bronisław Urbański, wówczas młody wychowawca, przerażony represjami wobec niewinnych ludzi i okazujący im bezcenną w tamtych czasach życzliwość, a dziś dyrektor Zakładu Karnego w Grodkowie, w publikacji opisującej tamtejszy ośrodek internowania napisał: „Paradoks: w miejscu zniewolonym było się wolnym. To tu można było dołożyć i dokopać komunie, ile wlezie, nagadać jej do woli, wznosić okrzyki, śpiewać piosenki antypaństwowe i antyustrojowe, na ścianach i drzwiach malować szubieniczne scenki rodzajowe, wypisywać hasła negujące przewodniczkę narodu”.

W tym czasie w grodkowskim więzieniu walka, bunt i smutek przeplatały się z chwilami twórczej radości i podniosłych wrzuseń. Za kratami powstawały pamiętniki i śpiewniki z piosenkami, takimi jak: „Więzienne tango”,



Tym razem także na uroczystościach pojawiają się funkcjonariusze w mundurach i z akcesoriami ZOMO z tamtych lat

## 28. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

# Internowani! Do cel!



Jeden z internowanych pokazuje swój dziennik pisany w tej celi

„Bojowi zomowcy”, czy „Santa milicyja”. Internowani brali śluby, spotykali się z najbliższymi, pisali do nich jawne listy i tajne grypsy. Za kratami ujawniały się ich ukryte talenty. W Wielki Czwartek 1995 r. pod więziennym parkietem znaleziono niezwykłą skrytkę, a w niej transparenty pełne wolnościowych haseł i solidarnościowych symboli, materiały poligraficzne, koperty, kartki i listy internowanych, pieczętki i stemple, krzyżyki i medaliki, wykonane z dostępnych w więzieniu surowców.

### Ludzkie oblicze cel

Grodkowski „internat” stał się przykładem miejsca, gdzie odosobnionych nie udało się skutecznie wyizolować ze społeczeństwa. Spalił na panewce plan komuny, która szybko i skutecznie chciała się rozprawić z opozycją. Natychmiast po przywiezieniu internowanych do Grodkowa miejscowa ludność okazała im swoją solidarność. Jeszcze przed Pasterką parafianie powiedzieli proboszczowi ks. Stanisławowi Matuszewskiemu, że do ich wspólnoty przybyli nowi wierni. Duszpasterz odwiedził ich już w święta, a zaraz po nich podjął starania o praktyki religijne w więzieniu i duchową opiekę nad internowanymi. Spowiedź i Msze św. za kratami stały się pociechą i podporą w trudnych chwilach. A pieśni śpiewane przez internowanych codziennie o 12.00 i 19.00 gromadziły pod ich oknami solidaryzujących się z nimi mieszkańców Grodkowa. Dzięki takiej atmosferze i wsparciu udawało się łamać... zakazy i nakazy obowiązujące w ośrodku odosobnienia, a nie... internowanych.

Jolanta Sąsiadek



Przed pamiątkową tablicą uczestnicy uroczystości, jak co roku, złożą kwiaty

### Zaproszenie

Już trzeci raz Zakład Karny w Grodkowie, z inicjatywy dyr. ppłk. Bronisława Urbańskiego, zaprasza wrocławian i Dolnoślązaków, a szczególnie byłych internowanych i ich rodziny, na wojewódzkie obchody 28. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Spotkanie i IV Zjazd Internowanych odbędą się 13 grudnia w Grodkowie. Rozpocznie je o godz. 11.30 uroczysta Msza św. w kościele pw. św. Michała Archanioła. Po Eucharystii jej uczestnicy złożą kwiaty przed tablicą pamiątkową na murach Zakładu Karnego, wysłuchają wystąpień okolicznościowych, odśpiewają „Boże, coś Polskę” i „Rotę”. Podczas spotkania w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego w Grodkowie będzie czas na wspomnienia internowanych, pieśni z tamtych lat, występ orkiestry dętej oraz obejrzenie wystawy pamiątek stanu wojennego. Współorganizatorami obchodów są: Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Starostwo Powiatowe w Brzegu, urzędy miast Brzegu i Grodkowa, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, zarządy NSZZ „Solidarność” główny i regionów Dolny Śląsk i Śląsk Opolski oraz oddziały w Brzegu i Grodkowie, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Opolu.